Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redak ora 231

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7073. Lwów, sobota, 24 maja 1924. Rok XV.

Konferencja ambasadorów radzi.

Krwawe awantury anarchistyczne w Bordeaux.

SZCZEPIENIE OSPY W AFRYCE.



Rycina ta wskazuje, że nie tylko nasi milusińscy nie lubią „pana doktora". szczepiącego ospę. Biedne murzyniątko afrykańskie zalewa się rzewnemi łzami. gdy ten biały, brodaty pan, tak niemiłosiernie nakłuwa nożykiem ramię. Matka tuli do siebie rozkrzyczane maleństwo, ale mimo cichego protestu, musi na rozkaz władz poddać swoje najukochańsze dzieciątko wymyślnej torturze „białych ludzi".

Mści się brak stanowczości.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDY SOWIECKIEJ NA NASZĄ GRANICĘ SMUTNEM ŚWIADECTWEM CHAOSU, PANUJĄCEGO NA KRESACH W DZIEDZINIE ZABEZPIECZENIA LUDNOŚCI. — GRANICE NASZE NIE MOGĄ BYĆ GRZĄDKĄ. TRATOWANĄ BEZKARNIE PRZEZ LADA HOŁOTĘ. — OCZYŚCIĆ STAJNIĘ AUGJASZA.

Lwów, 24. maja.

Mści się na polityce naszej nieustannie brak **stanowczości.** Rozzuchwala on wrogów, a w następstwie wywołuje zajścia, które rzucają dziwne światło na obronność i bezpieczeństwo kresów polskich.

Świeżo dała znać znów o sobie Litwa kowieńska. — Ten liliputci twór państwowy obdarzony niepodległością w owej fazie regulowania spraw europejskich, gdy szło o to, by uczynić zadość Lloydowi George'owi i Polskę okolić jak największą **liczbą nieprzyjaciół.** Że na Litwę kowieńską można było liczyć jako na nieprzejednaną wszystkiego co polskie antagonistkę — świadczyły aż nazbyt dowodnie priora — jej **oddanie się w służbę niemiecką i przejęcie niemieckich metod, a potem** znowu pokumanie się z bolszewją, **której też pachołkiem gorliwym jest ona dotąd.**

Wprawdzie pp. Cziczerin, Trocki e tutti quanti, nie bacząc na traktat ryski, sami bezpośrednio wszelkiemi sposobami starają się Polsce zatruwać życie; cóż jednak szkodzić im może, iż jeszcze pozatem wyręczą się tu i ówdzie swymi knechtami, zaprzęgając do roboty Litwę? Niema tu wątpliwości, **że zuchwalstwo szaulisów głównie z Moskwy czerpie podnietę i środki materjalne** że pomiędzy bezczelnemi prowokacjami sowietów a rozbójniczemi napadami od strony Kowna **istnieje junctim.** Tak zresztą, czy owak, napady te częstością i wzrastającymi rozmiarami, oraz zupełną jak dotąd bezkarnością, sprawiają wrażenie, jakby granice Rzpltej od wschodu, podobnie jak to było u schyłku w. XVIII., **stały otworem — tak, iż kto żyw, może w nie wpadać, rabować, zabijać** — i włos nie spadnie mu za to z głowy!

Bo te oficjalne wytykania Litwie jej niegodziwości za pomocą **depesz,** te zażalenia do Ligi Narodów, która tyle dla tej sprawy okazuje zainteresowania, co ten, czy ów z nas dla śniegu zeszłorocznego — **tego przecież niepodobna uważać za wystarczającą samoobronę!**

Rumieniec wstydu występuje Polakowi na twarz, gdy czyta, że możliwem było, by nadgraniczne miasteczko Krzywicze **zostało formalnie złupione** przez bandy(?) litewskie. Kładziemy przy tym wyrazie **znak pytania,** gdyż rzekome „bandy" nie miały wprawdzie umundurowania. lecz miały **rynsztunek i amunicję, jak regularne wojsko** i wszystko wskazuje na to, że rząd kowieński o ich wyprawie doskonale był poinformowany. Wkroczenie szaulisów odbyło się bez żadnych przeszkód. Walka wrzała już na ulicach miasteczka, gdy nadciągnął „z dalszych posterunków" oddział policji konnej, który łupieżców — **wziął do niewoli? Nie! Przepędził za granicę!**

A teraz planuje się znowu **„pobożna wycieczka" kilkudziesięciotysiecznej ludności kowieńskiej do Wilna w dni Zielonych Świątek.** Ilu karabinami ta wycieczka rozporządzać będzie niewiadomo i niewiadomo jeszcze dokładnie. **czy znowu ściągać dopiero będzie trzeba oddziały policji granicznej „z dalszych posterunków", gdy już „patnicy" mordować i plondrować zaczną w Wilnie..**

Ale podobno rząd poszedł nakonice po rozum do głowy... Jakże późno, jak późno! Podobno gen. Rydz-Śmigły **ma otrzymać specjalne pełnomocnictwa** dla ochrony bezpieczeństwa granic... Czy tylko dopuszczą do tego ci. którzy w takiej sytuacji nie mają nic lepszego do roboty, jak wytaczać kwestję ochrony.. mniejszości narodowych, których część pewna jawnie i skrycie bierze udział we wszystkich na całość i bezpieczeństwo Państwa zamachach!

A jednak za ich zgodą, czy bez niej problem bezpieczeństwa granic wschodnich, wstydliwie dotąd wymijany przez sfery rządzące, konsekwentnie zaniedbany i zachwaszczony — **musi nakoniec doczekać się pełnego załatwienia w sposób godny Państwa, które chce być niepodległem** i ma wszelkie po temu warunki. Nie wystarczy samo wyznaczenie gen. Rydz-Śmigłemu roli Mohorta. Pierwsza rzecz **oczywiście obsadzić granicę tak, by szpilki przez nią nie można było przepchać.** Ale i to nie wiele pomoże, jeśli pod bokiem obwarowanej granicy, będziemy **tolerowali całe gniazda zbójeckie** wysłanników z za owej granicy i jeśli owe gniazda swobodnie będą mogły kultywować zbrodniczą swą działalność.

Ktokolwiek otarł się o Kresy wschodnie, **wyniósł o administracji tamtejszej jak najgorsze wyobrażenie.** Opinja publiczna zgodnie przedstawia stosunki kresowe jako wprost **urągające wszelkim pojęciom praworządności.** I nie może być inaczej, jeśli na posterunkach państwowych spotyka się tam nierzadko ludzi notorycznie znanych z wrogiego usposobienia dla Państwa, mohikanów carskiego rządu, pałających nienawiścią do Polski i jeśli traktuje się tamtejsze urzędy, **jako** karną kolonię urzędników wybrakowanych gdzieindziej, gdy przeciwnie **najtęższe siły urzędnicze** i naj-

czystsze charaktery powinny by stać tam na straży, krzewiąc cześć dla Państwa za pomocą celowej energji, absolutnej sprawiedliwości i prawości osobistej.

Przeczyścić jak najgruntowniej i najrychlej ową stajnię Augiasza, zaprowadzić wzorową administrację, a żelaznym wałem wojska usunąć nareszcie możność wałęsania się tam i z powrotem emisarjuszom Kowna i Moskwy — oto, czego domaga się monstrualny stan dzisiejszy stosunków kresowych. Jest wprost nie do pojęcia, że stan taki mógł się utrzymać dotąd, a byłoby wielkiem niebezpieczeństwem dla Państwa i zbrodnią nie do darowania, gdyby trwać miał nadal.

REWIZJA POLSKO-FRANC. TRAKTATU HANDLOWEGO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa 22. maja (X). Dnia 27. b. m. odbędzie się w Min. przemysłu i handlu konferencja w sprawie rewizji polsko - francuskiego traktatu handlowego.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa 22. maja. (X) Półurzędowo komunikują, że pogłoski jakoby rząd zamierzał cofnąć swoje dawne zobowiązania przyjęte wobec robotników górnośląskich co do wypłacania robotnikom zwolnionym z pracy pewnej sumy pieniężnej w formie odprawy są całkowicie fałszywe.

POŻAR W FABRYCE „WULKAN" W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 22. maja. (X) Dzisiaj o godz. 2.30 w nocy **zauważono na Pradze ogień** na terytorjum fabryki wyrobów metalowych i emaljowanych warszawskiego Towarzystwa „Wulkan". Równocześnie w okolicy kościoła św. Florjana pojawiła się **olbrzymia łuna.** Pożar był odrazu tak olbrzymi, że **przerażeni mieszkańcy** domów położonych w pobliżu fabryki zbudzeni ze snu alarmem **rzucili się do usuwania rzeczy i do opuszczenia mieszkań.** W parę chwil po alarmie z ulicy powstało **istne obozowisko ludzi,** obawiających się pożaru. Na ratunek pośpieszyły 4 oddziały straży pożarnej. Okazało się, że pożar wybuchł w trzech **różnych miejscach fabryki,** wskutek czego istnieje **prawdopodobieństwo podpalenia.** Tłum gromadzący się był tak wielki, **że policja konna z trudem go usuwała.** Ognisko pożaru rozszerzało się z **przerażającą szybkością,** do czego przyczynił się znacznie silny wiatr.

Podatek majątkowy.

Lwów, 23. maja.

Izba skarbowa we Lwowie komunikuje, że z **początkiem czerwca br. rozpocznie się doręczanie zawiadomień o wysokości pierwszej raty podatku majątkowego,** przypadającej do zapłaty w terminie od 10. czerwca do 10. lipca br.

Doręczenia będą uskuteczniane do rąk płatników względnie ich domowników lub osób zarządzających majątkiem albo przedsiębiorstwem płatników. Jeżeli osoba obowiązana do odbioru, odmówi przyjęcia zawiadomienia, to pozostawienie zawiadomienia na miejscu doręczenia, przy adnotowaniu tej okoliczności na pokwitowaniu będzie uważne z jego doręczeniem.

Dziś zbiera się Rada Ambasadorów.

Może przecież wpłynie ona na Litwę.

Paryż 22. (Tel G P.) Dziś zbierze się na posiedzenie konferencja ambasadorów. W związku z tem pisze „Matin": Wobec podniecenia, jakie objawia Litwa, oraz wobec niezłomnej woli Polski nakazania poszanowania dla uchwały Ligi Narodów z 3 lutego 1923, przyznającej Wilno Polsce, można się obawiać godnych pożałowania wydarzeń, któreby mogły poważnie zakłócić spokój tych obszarów. Konferencja ambasadorów — pisze dalej „Matin" — uzna niezawodnie szybką interwencję dyplomatyczną sprzymierzonych za konieczną.

Poincare i Millerand konferują z Herriotem.

NA RAZIE CZEKAJĄ W PARYŻU NA DECYZJĘ SOCJALISTÓW.

Paryż, 22. maja. (Tel. G. P.) Prasa lewicowa podkreśla, że Herriot **i Painleve podczas wczorajszej konferencji w Pałacu Elizejskim nie przyjęli na siebie żadnych zobowiązań, mogących ograniczyć swobodę działania obu zwycięskich partji, które wobec tego we wszystkich sprawach politycznych będą działały zupełnie niezależnie.**

Herriot oświadczył dziennikarzom, **że pragnąłby skonsolidować blok lewicy i jako szef rządu oprzeć się wyłącznie na tym bloku, a to nawet w tym wypadku, gdyby socjaliści nie weszli do gabinetu. Herriot zakomunikuje stronnictwu socjalistycznemu swój program, aby mogło ono z całą świadomością powziąć uchwałę co do poparcia gabinetu Herriota.**

Paryż, 22. maja. (Tel. „G. P.") Według doniesienia dzienników — **Poincare odbędzie dziś rano narady z Herriotem, dotyczące sytuacji** politycznej. Briand przybywa dziś do Paryża i odbędzie konferencję z Herriotem.

Kemal pasza niechce zrezygnować z Mossulu.

MIMO, ŻE ANGLJA OBIECUJE NAJROZMAITSZE KONCESJE.

Konstantynopol, 22 maja. (Tel. G. P). Dzienniki donoszą, że **Anglja skłonna jest wyrzec się Sulejmanji, natomiast chce zatrzymać Mossuli. Anglja gotowa jest podobno przyznać Turcji pożyczkę oraz inne ułatwienia a mianowicie: zbliżenie turecko-bułgarskie i uczynić propozycje w sprawie kolei bagdadzkiej.** Stanowisko Anglji **odbiega jednak znacznie od tureckiego. Przewodniczący delegacji tureckiej zażądał, aby Anglja ustąpiła z wilajetu Mossulskiego.**

Awantury anarchistyczne w Bordeaux

10 POLICJANTÓW RANNYCH.

Bordeaux, 22. maja. (Tel. G. P.) **Wobec wydania przez władze miejscowe zakazu urządzenia odczytu anarchistycznego, który miała wygłosić Germaine Berton na ulicach miasta, powstały zamieszki. Aresztowano około 40 osób, w tej liczbie Germaine Berton, za napaść na policję i nieprawne noszenie broni. Podczas zamieszek 10 policjantów zostało ranionych.**

Zagadkowy wybuch w Bóbrce.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Bóbrka 22 maja. W Wołoszczyźnie powiecie bobreckim nastąpił zagadkowy wybuch. Wśród ludności olbrzymia panika. W ziemi potworzyły się liczne szczeliny, przez któ e wydobywa się para i pył. (Wysłaliśmy specjalnego korespondenta celem zbadania sprawy na miejscu. — Przyp. Red.).

SOWIETY OTRZYMAJĄ POŻYCZKĘ — JEŚLI ZAPŁACĄ DŁUGI.

Londyn, 22 maja. (Tel. G. P.) — Przedstawiciele pewnej grupy finansowej oświadczyli gotowość udzielenia pożyczki Rosji sowieckiej w razie **gdyby na konferencji angielsko-sowieckiej osiągnięto zadawalniający kompromis w sprawie długów rosyjskich.**

Pos. Taraszkiewicz przeczy.

ALE CZY POROZUMIAŁ SIĘ Z P. ROGULĄ?

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 22. maja. (X) Poseł sejmowy Taraszkiewicz, b. prezes parlamentarnego klubu białoruskiego, oświadczył dzisiaj dziennikarzom sejmowym, że **pogłoska, jakoby wileński klub białoruski miał wysłać jakiekolwiek pismo do Painleve'go** w Paryżu, dziękując mu za podpisanie znanej odezwy o rzekomym terrorze polskim i podającem dalsze fakta terroru, **jest niezgodna z prawdą.**

Poseł Taraszkiewicz twierdzi równocześnie, że **nieprawdą jest również jakoby parlamentarny klub białoruski pismo podobne wysyłał.** Z drugiej strony zapewniają nas, że obecny prezes klubu parlamentarnego i białoruskiego, poseł Rogula, istotnie pismo tego rodzaju wystosował i do Paryża wysłał.

Polsko-rumuńska konferencja kolej. we Lwowie.

(s) Jak nas informują, rozpoczynająca się 26. bm. we Lwowie mieszana polsko-rum. konferencja kolejowa składać się będzie z przedstawicieli zarządu kolei rumuńskich, delegatów M. K. Ż. oraz zainteresowanych dyrekcji polskich. Przedmiotem obrad będą zarówno sprawy dotyczące nawiązania **bezpośredniej komunikacji między Polską a Rumunją** przez wprowadzenie bezpośrednich taryf osobowych i towarowych, oraz przez uregulowanie sposobu przewozu i przyśpieszenie **odprawy celnej na granicy.**

Jak słychać, ma być w tym celu znacznym kosztem rozbudowany **dworzec kolejowy w Śniatynie-Załuczu.**

Proces, który trwał pół wieku.

TOCZYŁ SIĘ ON MIĘDZY SKARBEM FRANCUSKIM A MAŁŻONKĄ NAPOLEONA III.

Paryż, w maju.

Od czasu upadku cesarstwa francuskiego toczył się między republiką a b. cesarzową proces, który teraz dopiero został ukończony. Przedmiotem procesu była likwidacja pozostałości listy cywilnej.

D. 12. stycznia r. 1899 zapadł wyrok sądowy, na mocy którego rząd francuski miał wypłacić b. cesarzowej 2,187.000 fr. i wydać jej cenną porcelanę oraz niektóre gobeliny z b. pałaców cesarskich. Przedmioty te zostały wydane, lecz pieniędzy cesarzowa Eugenja nie otrzymała, albowiem Izba deputowanych nie chciała uchwalić niezbędnego na ten cel kredytu; dług ten państwa francuskiego wzrastał zatem, skutkiem doliczania procentów składanych.

B. cesarzowa zmarła w Madrycie d. 11. czerwca r. 1920, a całe jej mienie przeszło, mocą testamentu, na własność ks. Marji Klotyldy, młodszej córki ks. Napoleona, z wyjątkiem kilku legatów na inne cele, a między nimi 100.000 fr. na odbudowę katedry w Reims.

Francuskie ministerstwo skarbu naliczyło na spadkobierców cesarzowej 1 mil. fr. podatku, wobec czego ks. Napoleon, w imieniu rodziny swojej zrzekł się całego dziedzictwa, wyraziwszy życzenie otrzymania jedynie szabli Napoleona I. i zegara królowej Hortensji.

Składki.

Ofiary, złożone w redakcji „Gazety Porannej": Dla wdowy po starościc p. M. P. z Drohobycza 5 złot.

Przymierze rum.-japońskie przeciw Sowietom?

BUŁGARJA I WĘGRY ODRZUCIŁY PROPOZYCJĘ RUMUNJI. — NATOMIAST JAPONJA ZGODZIŁA SIĘ.

(Korespondencja własna „Gaz. P.")

Pogranicze pol.-sow. 22. maja.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki został poinformowany przez swych przedstawicieli o **nowych zabiegach Rumunji dla pozyskania dalszych sprzymierzeńców w ewentualnej wojnie z Sowietami.**

Wedle tych wiadomości, Rumunja doznała rzekomo zawodu ze strony Jugosławji, Czechosłowacji i in. państw, na których pomoc przedtem liczyła, zwróciła się obecnie z propozycją **zawarcia sojuszu antysowieckiego do Bułgarji i Węgier.**

Rząd bułgarski — mimo swych antysowieckich intencyj, miał **odrzucić tę ofertę**, oświadczając, że nie chce zakłócać pokoju tem bardziej, iż wystąpienie Bułgarji może spowodować napad na nią ze strony Grecji i Jugosławji.

Co się tyczy Węgier, to leaderzy wpływowej partji Koszuta również **wypowiedzieli się przeciwko układowi z Rumunją**, wskazując na to, iż obecny stan armji węgierskiej nie może jej zagwarantować zwycięstwa w walce z Rosją sowiecką.

W rezultacie tych pertraktacji **rząd węgierski miał odrzucić propozycję Rumunji, która w ostatniej chwili wyraziła gotowość rewizji (?) granic Transylwanji** na rzecz Węgier, w razie udzielenia pomocy przeciw Sowietom.

Natomiast lepsze widoki ma rząd **rumuński w uzyskaniu pomocy Japonji.** Uwzględniając ostatnie zaostrzenie się stosunków japońsko-sowieckich, **Rumunja wystosowała ofertę do Tokio o utworzenie wspólnego frontu przeciw-sowieckiego.** Rząd japoński **zasadniczo przyjął tą propozycję**, główne podstawy konwencji już zostały opracowane, a **sfinalizowanie układu ma już w najbliższych dniach nastąpić.** W tym celu w Bukareszcie obecnie bawi japońska misja wojskowa z gen. Waga na czele, która zaopatrzona jest w specjalne pełnomocnictwa rządu japońskiego.

Dzienniki sowieckie dodają jeszcze, że Bratianu — jak oświadczył na ostatniem posiedzeniu rady ministrów rumuńskich — postanowił osobiście wyjechać na konferencję Małej Ententy w Pradze **celem ponownego omówienia z Beneszem** sprawy pomocy Czechosłowacji przeciw Sowietom.

Równocześnie — w związku z nową **koncentracją wojsk** sowieckich na granicy rumuńskiej — o czem **doniosłem przed kilku dniami** w „Gaz. Por." — rząd rumuński wydać miał — według informacji sowieckich — **zarządzenia dotyczące nowej dyslokacji wojsk na odcinku bessarabskim.**

—o—

O ZNIŻKĘ PŁAC GÓRNICZYCH.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa 22. maja. (X) W dniu **jutrzejszym** odbędzie się w Min. **przemysłu i handlu konferencja wstępna** w sprawie **zniżki płac górniczych na Górnym Śląsku.**

Sytuacja strajkowa.

STRAJKUJĄCY NIE WRÓCILI DO PRACY. — WCZORAJ URUCHOMIONO JUŻ DWIE LINIE TRAMWAJOWE. — W GAZOWNI I WODOCIĄGACH SYTUACJA BEZ ZMIANY. — ODEZWY NA MURACH MIASTA.

Lwów, 23. maja.

(ip.) Wczoraj o godz. 7-mej rano minął, jak wiadomo, termin zakreślony przez prezydjum miasta dla zgłoszenia się z powrotem do służby strajkujących pracowników miejskich zakładów użyteczności publ.

W Elektrowni miejskiej **wezwanie magistratu pozostało bez skutku,** gdyż prócz kilkunastu osobników, służba **tramwajowa**, oraz techniczna **nie wróciła do pracy.**

Niemniej zarząd M. K. E., dzięki wielkiej liczbie **wolontarjuszy** ze sfer technickich, **zdołał rozszerzyć podjęty we środę ruch tramwajowy.** Na linii ŁD. kursowało **9 wozów, z tych 7 na przestrzeni od dworca głównego do kawiarni Wiedeńskiej, zaś dwa aż do końca linii na Łyczakowie. Nadto 7 wozów KD. kursowało na przestrzeni dworca głównego do placu Gołuchowskich.**

Jak nas z inspektoratu ruchu M. K. E. informują, w ciągu **dnia** wpływało wiele zgłoszeń na posady przy tramwajach, tak że **za kilka dni może zostać podjęty normalny ruch na wszystkich torach.**

W innych zakładach miejskich, objętych strajkiem, to jest **w gazowni i zakładzie wodociągowym sytuacja w dniu wczorajszym nie uległa zmianie.**

Jak z tego widać **obie strony wojujące nie ustępują ze swego stanowiska,** o czem świadczą nadto afisze rozlepione na murach miasta. Strajkujący w odezwie zwróconej do mieszkańców miasta uzasadniają powody, które skłoniły ich do postawienia kwestji na ostrzu noża, przyczem obwiniają prezydjum, iż nie dotrzymuje przyjętych wobec pracowników zobowiązań.

Miasto ponawia ze swej strony wezwanie do pracowników, aby **powrócili do pracy.**

Czego domagają się Ukraińcy.

Deklaracja posłów i senatorów ukraińskich.

Lwów, 23 maja.

(W.) Grupa ukraińskich autonomistów-federalistów, złożona z posłów A. Wasyńczuka i I. Pasternaka — tudzież senatorów A. Karpińskiego i S. Lubarskiego złożyła prezydjum ukraińskiego klubu sejmowego następującą deklarację:

„Z żalem musimy stwierdzić, że w ostatnich miesiącach działalności, ukr. klub poselski nie wykazuje w pracach swych politycznych koniecznej konsekwencji.

Akcje przedsiębrane przez klub na terenie parlamentarnym mają charakter bezplanowy. Jest to tembardziej godne pożałowania, że szerokie rzesze wyborców domagają się **zasadniczej zmiany postępowania klubu.** Zmiany te można osiągnąć tylko po dokładnem zaznajomieniu się z całokształtem spraw politycznych ukraińskich i przedstawieniu Sejmowi zasadniczych postulatów społeczeństwa ukraińskiego w formie gotowych projektów ustaw.

Wierni przekonaniom swoim uważamy za konieczne wysunięcie na pierwszy plan prac klubu sprawy **organizacji naszego życia narodowego** pod hasłem najściślejszego związku reprezentacji parlamentarnej z narodem.

Nie rozporządzając własnym aparatem państwowym i pozbawieni odpowiedniej organizacji, a biorąc pod uwagę, że t. zw. „wysoka polityka", prowadzona jest wyłącznie na terenie międzynarodowym, obecnie niedostępnym dla nas — przychodzimy do przekonania, że przedewszystkiem organizacja naszego życia narodowego musi stać się w chwili obecnej pierwszym punktem zasadniczym w naszej pracy politycznej w Sejmie i Senacie. Życie państwowe Polski, z **którą jesteśmy związani węzłami stworzonemi przez traktat ryski** wysuwa siłą faktu na powierzchnię życia całą listę **zagadnień znaczenia pierwszorzędnego** dla narodowej gospodarki państwowej. I chociażby bezwzględnie i zasadniczo negowało się to zjawisko polityczne, to jednak **życie silniejsze od wszelkiej negacji** będzie się ciągle wysuwać na plan pierwszy. **W uwzględnieniu też** z tego powodu uważamy dziś za konieczne zaakcentować jak najsilniej następujące zasadnicze kwestje sprawy:

1) Sprawę **projektu autonomji** kraju na zasadzie **federacji.**

2) Powołanie do życia i to natychmiast **komisji specjalnej do spraw samorządu i administracji.** Komisja ta wypracuje zasadnicze tezy, mające się stać podstawami naszego samorządu. Zajmie się ona także sprawą **finansów komunalnych i przelania na samorządy pewnych czynności administracyjnych.**

3) Należy wypracować **projekt reformy agrarnej** na zasadzie hasła: „Ziemia dla ludności miejscowej — ani jednego cala osadnikom!"

4) Nie możemy też pominąć sprawy **Izb handlowoprzemysłowych, opartych na zasadzie wyborów,** w której to sprawie interesy naszego społeczeństwa **również winny być uwzględnione.**

5) Jako dalszy postulat podnosimy kwestję opracowania projektów **organizacji szkolnictwa, organizacji sądownictwa i organizacji administracji samorządowej.**

6) Za postulat wagi pierwszorzędnej, którego spełnienie traktujemy jako rzecz niezbędną uważamy opracowanie **projektu stworzenia narodowych jednostek wojskowych.** Domagamy się następnie, aby na monetach kursujących na ziemiach naszych obok napisów polskich widniały także napisy w języku ukraińskim.

7) Za niemożliwe wreszcie uważamy pominięcie uregulowania sprawy mającej wagę pierwszorzędną w naszem życiu narodowem, a będącej dzisiaj bezwzględnie aktualną.

Tak się przedstawiają główne postulaty autonomistów ukraińskich — postulaty, co do których ma się oświadczyć w najbliższym już czasie **ukraiński klub sejmowy.**

—o—

Starszyzna sejmowa radzi.

ECHA MÓW PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. — BŁĄD NALEŻY NAPRAWIĆ. INTERPELACJE OBNIŻAJĄCE GODNOŚĆ SEJMU. — O PRZYDZIAŁ MIEJSC W SEJMIE DLA GRUPY P. BRYLA.

(Telefonem od nasz. korespondencja)

Warszawa, 22 maja. (X). W gabinecie marszałkowskim odbyło się dziś posiedzenie **sejm. konwentu seniorów, w którem wziął udział premjer Grabski.** Na samym początku posiedzenia **poseł Thugutt** (Wyzw.) **wystąpił przeciwko temu, iż prezydent Rzeczypospolitej wypowiada** swe **publiczne przemówienia i oświadczenia** bez **porozumienia się z rządem.**

Premjer **Grabski oświadczył** na to, **że w istocie z chwilą objęcia przez niego stanowiska prezesa Rady Ministrów nastąpiło pewne rozluźnienie w dotychczasowej praktyce współdziałania rządu z prezydentem Rzplitej przy ustalaniu treści mów prezydenta.** Obecnie jednak **premjer Grabski porozumiał się w powyższej sprawie z prezydentem Rzplitej i wszelkie publiczne oświadczenia Prezydenta uzgodnione będą z prezesem Rady Ministrów.**

Konwent przeszedł następnie do omawiania **sprawy interpelacji i wniosków poselskich, stojących poniżej godności Sejmu,** co do których art. 25 regulaminu sejmowego zezwala marszałkowi na niedopuszczenie do ich odczytywania. Sprawy tej **ostatecznie nie rozstrzygnięto** i postanowiono **skierować ją do klubów** poselskich.

Konwent **przeszedł** następnie do omawiania sprawy **przydziału miejsc dla grupy PZL. posła Bryla.** Do porozumienia nie doszło, wobec czego sprawę odroczono do jutra.

—o—

POPRAWA SYTUACJI NA G. ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa. 22. maja. (X). Z Górnego Śląska nadeszły wiadomości, że sytuacja w tamtejszym przemyśle handlowym o ile chodzi o zbyt węgla znacznie się poprawiła a to w związku z długotrwałym strajkiem górników węglowych w Niemczech.

Z DNIA.

CO MYŚLI O NASZEM MIEŚCIE AZJATA?

(Wywiad z Chińczykiem.)

(B.) Od kilku dni snują się po ulicach miasta Chińczycy. Niscy, brzydcy, w ruchach mają coś z łasicy. Ruchliwemi, czarnemi oczkami bystro patrzą po ulicach i mieszkańcach naszego miasta. Każdy dźwiga dobrze wypchaną walizę. Licho wie, co ich naprawdę przyniosło, ale pobyt swój u nas tłumaczą sprzedażą drobnych wyrobów chińskich: fajeczek, cygarniczek itd.

Jeden z takich skośnookich jegomościów, schwyciwszy mój ukradkowy, niedyskretny wzrok — zbliża się do mnie.

Myślałem, że rozsrożony żółtak rzuci mi w twarz zabójcze wyzwanie na pojedynek, tymczasem Chińczyk zwraca się do mniej z najsłodszą minką:

— Monsieur, parlez-vous français?

— Tak — odpowiadam.

— Może pan coś kupi! — miżdży się przybysz i roztwiera pękatą walizę.

Wybrałem kościaną cygarniczkę. Chińczyk zamknął swój sklep przenośny i chciał już czmychnąć, ale mnie wzięła nagle ochota trochę z nim porozmawiać.

— Jak się panu podoba Lwów? — rzuciłem stereotypowo.

— Bardzo-o-o! — odpowiedział skwapliwie.

— Co panu najwięcej podobało się?

— To, co mi najbardziej przypomina moją ojczyznę. A Lwów pod tym względem jest wprost nadzwyczajny. Czuję się tu czasem tak dobrze, jak gdybym zajadał najsmaczniejszą potrawkę ze szczura!

Tu żółtak mlasnął rozkosznie językiem, a oczy jego przybrały wyraz błogiego wniebowzięcia.

Byłem szczerze zdumiony. Co Lwów zawiera chińskiego? Poprosiłem Chińczyka o wyjaśnienie.

— O, tak rychłobym nie skończył. Ot, np. czarujący kurz, latający obłokami po głównych ulicach. Albo kamienice azjatycko brudne i obdrapane. Albo mnóstwo wszędzie odpadków i łupin. Albo wreszcie ten niezwykły spokój; po wszystkich miastach pędzą niby bąki z hukiem i brzdękiem ordynarne tramwaje, a u was ciągle jeszcze błogość pierwotnej, nienaruszonej kulturą pogody.

Z dużą przykrością rozproszyłem złudzenia Chińczyka co do tramwajów.

— Tramwajów niema tylko chwilowo.

— A to duża szkoda! Lwów, stale ich pozbawiony, byłby jeszcze sympatyczniejszy! — zakończył żółtak z ubolewaniem.

Arcyświetny Magistrat naszego miasta powinien wziąć pod rozwagę pobożne życzenie tego Chińczyka.

CO MÓWI NEMO:

Dożywotni dyrektor teatru.

Próżno pytacie z pijanym hałasem,
Robiąc na szpaltach prasy tyle wiatru,
Kto dyrektorem zostanie teatru
I z jakim scena popłynie kompasem?

Próżno opinja mylne wieści szerzy,
Ż· kandydatów znalazł by się baniak.
Chlamtacz to przecież magistracki cwaniak
I „los tyjatru na sercu mu leży“.

Więc nie chcąc aby „duchi“ źli i psotni
Nowego miastu dali kandydata,
Na złość krytykom i opinji świata
Zawarł z Czarnowskim kontrakt dożywotni.

Oto cudowne rozwiązanie węzła:
Żyć w jednym światku wśród jednego stadła.
Nic to, że scena z Czarnowskim upadła,
Nic to, że sztuka w marazmie ugrzęzła.

Za to order w kilka pierś mu zdobi
Za to jest pierwszym benjaminkiem w gminie.
A zresztą jeśli dziesięć lat upłynie
Może Czarnowski także się wyrobi.

Nemo.

Pracownicy państwowi w obronie swoich praw.

Lwów, 22. maja.

Ubiegłej niedzieli odbył się tłumny wiec niższych funkc. państw. przy współudziale delegatów ze wszystkich miast wschodniej Małopolski i przedstawicieli władz miejscowych. Z zaproszonych ośmiu posłów, przybył jedynie pos. Mączyński, zaś pos. Reich usprawiedliwił swą nieobecność.

Po wyborze prezydjum wiecu w osobach pp. Zimera z Tarnopola, Skupińskiego ze Stryja, Iłowskiego ze Lwowa, sekretarzował p. Bednarz.

Wysłuchano referatu p. Mizgały, oraz przemówienia pos. Mączyńskiego, poczem uchwalono m. i. następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w dniu 18. maja br. niżsi funkc. państwowi uchwalają domagać się:

Wypłaty do poborów dodatku mieszkaniowego do wysokości stawek ustalonych dotychczas przez Urząd najmu za miesiące ubiegłe, a w przyszłości do wysokości stawek przewidzianych w nowej ustawie o ochronie lokatorów.

W miarę zmniejszania dodatku regulacyjnego wyznaczać można w myśl ducha ustawy uposażeniowej w ten sposób, aby płaca najniższej grupy nie była zmniejszona.

Dostarczenie ubrań służbowych na rok 1924, zgodnie z ustawą o uposażeniu dla wszystkich stałych niższych pracowników państwowych.

Rewizji dotychczas przeprowadzonej redukcji, oraz przeniesień w stan spoczynku funkc. państw. mogących spełniać nadal swe obowiązki bez niepotrzebnego pobierania emerytur, których przeniesiono w stan spoczynku wbrew wyraźnemu rozporządzeniu rządu, jedynie ze względów osobistych.

Rychłego uregulowania emerytur i prowizji z uwagi na rozpaczliwe położenie wysłużonych pracowników państwowych i ich rodzin.

RUDOLF BRINGER.

Woda.

(przekład z francuskiego K. R.)

Czy znacie miasteczko Roc-en-Plaine? Leży ono między Orange i Montelimar, — na równinie, tak absolutnej równinie, że najmniejszy pagórek musiałby tam robić wrażenie conajmniej Mont Blanc. Ludzie tam są pracowici, dziewczęta ładne, klimat zdrowy.

Jednem słowem — istny raj na ziemi, gdyby nie brakowało — wody!

Bo faktycznie w Roc-en-Plaine niema zupełnie wody.

Jest wprawdzie koło miasta rzeczka, — nawet dość szeroka, — jest wspaniały most kamienny na niej, — ale niestety w rzece tej niema już od lat ani kropelki wody! — I pomyśleć, że na dobitek nie dalej jak jakieś trzy kilometry od miasta płynie Rodan, taka wspaniała, majestatyczna rzeka! I coby to szkodziło, gdyby Rodan był sobie skręcił parę kilometrów w bok i przepływał sobie przez sam środek miasta Roc-en-Plaine!?

Niestety — Rodan nie chciał skrępij — i biedni mieszkańcy sławetnego miasta co roku giną z pragnienia!

Prawda, — wina tam nie brak. I to wina doskonałego. Ale nie samem winem żyje człowiek; — woda jest jednak czasem niezbędna, — choćby tylko dla otrzeźwienia.

Wykopano niegdyś kanał, którego początek sięgał Rodanu, a koniec gubił się gdzieś w dalekich wzgórzach. Tem też odróżniał on się od rzek, które biorąc początek w górach wpadają do Rodanu. Może też i z tego powodu w kanale tym nigdy nie było wody, — bo czego po drodze nie wypiło gorące południowe słońce, — to zniknęło, pochłonięte przez piasek.

Próbowano wiercić studnie, oczywiście. Dowiercono do trzydziestu metrów głębokości, znaleziono przeróżne rudy mineralne, sole, — jednem słowem: wszystko — prócz wody!

Doprowadzona do ostateczności Rada miejska zdecydowała się wkońcu na wielką rzecz.

W odległości jakich 15 kilometrów od Roc-en-Plaine znajdowało się zalesione wzgórze, gdzie woda była w takiej obfitości, że wystarczyło laską wywiercić dziurę w ziemi, by otrzymać prawdziwą studnię arteryjską. Tę wodę musi się sprowadzić do miasta — za wszelką cenę!

W ciągu krótkiego czasu ujęto źródła w zbiorniki, założono rury, wybudowano w mieście wspaniałe wodotryski. I naturalnie zorganizowano wspaniałe przyjęcie z okazji uruchomienia tych wodociągów.

Muzyka, deputacje, dziewice w bieli, straż ogniowa, kilku posłów i senatorów. Znalazł się nawet, — niby przypadkiem — któryś z „Nieśmiertelnych“, — jednem słowem — coś bajkowego!

Cała ludność miasteczka zebrała się na Rynku, obok głównego, największego wodotrysku, przedstawiającego nimfę, trzymającą w ręce pochyloną urnę.

Na dany znak zagrzmiała fanfara, dzieci odśpiewały odpowiednią kantatę, a sam pan burmistrz pierwszy odkręcił własnoręcznie kurek...

Myślicie może, że woda się nie pokazała? — I owszem, — popłynęła silnym strumieniem, napełniając wkrótce cały basen.

Co za uciecha nieopisana!

W tym dniu pamiętnym wino poszło w kąt: każdy chciał się do syta delektować ową wodą, przeczystą zimną, a tak miłą w smaku!

Ale — niestety, wieczorem wszyscy bez wyjątku się pochorowali!

Zapomniano mianowicie wodę tę poddać rozbiorowi chemicznemu. I obecnie dopiero okazało się, że działa ona silnie przeczyszczająco!

Paryskie „okropności“ teatralne.

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w maju.

(S. H.) Grand Guignol, ten teatrzyk założony swego czasu przez grupę cyganerji literacko-artystycznej, która zdobyła sobie niesłychane powodzenie, **grając na stępiałych nerwach mieszczuchów paryskich**, zapomocą najokropniejszych, krwawych i grobowych senzacji — **zmienił obecnie swój wygląd zewnętrzny** jak i dobór sztuk. Dawniej był to niepozorny, ubogi teatrzyk, przypominający tancbudę lub ujeżdżalnię, zato wystawiali tam swe rzeczywiście dobre utwory **pierwszorzędni aktorzy**, z których niejeden zdobył sobie później miejsce w najpoważniejszych teatrach.

Obecnie „Grand Guignol“ zmienił się na **elegancki teatrzyk bulwarowy**, pełen złoceń, wytwornych obić i draperji, zato sztuki w nim wystawiane są tylko słabem odbiciem tego, co niegdyś zapewniło Grand Guignolowi — rozgłos europejsk.

Okropność jest nadal specjalnością teatrzyku. Repertuar wciąż musi działać na nerwy publiki i dostarczać **im niesłychanie silnych emocji.** To też stale włada tu duch Edgara Ailana Poe, tego twórcy niesamowitej grozy w literaturze.

Np. ostatnia wystawiona tu sztuka **p. de Lorde i Henryka Bauche** osnuta jest na temacie znanej noweli Poe'go „Historja pana Waldemara“, mówiącej o wskrzeszeniu umarłego zapomocą mesmeryzmu. — Sztuka wspomnianej spółki **nosi** obiecujący tytuł:

„Żyjąca trumna“:

Pewien stary profesor leczy śmiertelnie chorego na serce młodzieńca, nie wiedząc, **że ten jest kochankiem jego młodej żony.** Całe to towarzystwo znajmuje się żywo spirytyzmem. Profesor, dowiedziawszy się przypadkowo o zdradzie żony, **obmyśla straszną zemstę** z pomocą medjum hipnotyzuje chorego w chwili, gdy ten bliski jest śmierci i na „uśpionym nieboszczyku“ chce **dokonać wiwisekcji dla celów naukowych.**

Sceny te, pełne niesamowitej grozy kończy **tajemnicza „biała ręka śmierci“, która wyłania się z za kotary**, chwyta za gardło profesora dusi go i rzuca na ziemię obok ofiary.

Treść tej sztuki jest niejako próbką charakterystyczną zwykłego programu „Grand Guinnolu“ zewnętrznym wyrazicielem treści przedstawień są niesłychanie jaskrawe afisze, pełne malowanych okropności, krwi, sztyletów, bomb itp.

Nerwy Paryżan w ciągu szeregu lat ostatnich jednak przyzwyczaiły się nieco do grozy, to też autorzy, chcący wymyśleć coś niesłychanie nowego i niesłychanie wstrząsającego, mimowoli uciekają się do dawnych wzorów, jak np. w „Żyjącej trumnie“.

—o—

„UŁASKAWIENIE“ SKAZAŃCÓW KIJOWSKICH.

Moskwa, 21. maja. (Tel. G. P.) Skazanym w procesie kijowskim na karę śmierci zamieniono karę na 10-letnie ciężkie więzienie. Innym zmniejszono karę do połowy.

Budujmy II-gi Dom Techników!

Spełnijmy obowiązek wobec przyszłości narodu!

P. Karol Grodki, naczelny dyrektor Spółki Akcyjnej Wydawniczej we Lwowie, ul. Senatorska 6. w odpowiedzi na zaproszenie **p. Jerzego Konarskiego**, naczelnego redaktora „Gazety Lwowskiej“ i „Gazety Porannej“ zakupił 2 udziały II. Domu Techników i zaprasza równocześnie p. **dr. Jerzego Klappa**, dyr. Spółki Akcyjnej Wydawniczej we Lwowie, ul. Senatorska 6. i p. **dr. Jeżowskiego**, prokurenta Banku Dyskontowego we Lwowie do zakupienia dalszych udziałów i jednania ze swej strony udziałowców.

P. mec. dr. Leonard Kapuściński w odpowiedzi na zaproszenie naczelnego redaktora „Gazety Lwowskiej“ i „Gazety Porannej“ **p. Jerzego Konarskiego** zakupił 2 udziały II. Domu Techników i zaprasza jednocześnie p. **Krzysztofowicza**, dyr. Banku Dyskontowego we Lwowie i p. **Zarugiewicza**, dyr. Banku Dyskont. we Lwowie do zakupienia dalszych udziałów i jednania ze swej strony udziałowców.

Zaznaczamy, że cena 1 udziału wynosi 50 zł., płatnych w miesięcznych ratach po 5 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i publikuje nazwiska ofiarodawców Redakcja „Gazety Porannej“.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Chadecja w Kołomyji. Zebranie członków świeżo zawiązanego Stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego odbyło się tu ubiegłej niedzieli. Z rezolucji uchwalonych na zebraniu, najważniejsza dla miasta jest rezolucja, domagająca się od rządu otwarcia na nowo już od 1. września br. szkoły zawodowej handlowej, garncarskiej (keramicznej) i szewskiej w Kołomyji oraz otwarcia szkoły dla przemysłu tkackiego w Kosowie. Na zebranie, urządzone w sali „Gwiazdy“ i połączone ze sprawozdaniem posełskiem posła Mianowskiego z Krakowa, **dozwolony był wstęp** wyłącznie dla członków i wprowadzonych przez nich osób. Te mało demokratyczne cechy zebrania nie podobały się nawet narodowo-demokratycznej „Gazecie Kołomyjskiej“.

Czy stworzenie jeszcze jednego stronnictwa tu na kresach, gdzie już i tak jesteśmy rozproszeni, było istotnie potrzebne, — pozostawiamy ocenie panów z Chadecji, do których nawiasem mówiąc, przymknęły rozmaite żywioły, zmieniające przekonania polityczne, jak rękawiczki.

Budowa elektrowni miejskiej została już ostatecznie postanowiona, a kosztorys i plan budowy są już opracowane. Miasto ma zaciągnąć na cel powyższy pożyczkę w kwocie 3.000 dolarów. Budowę uchwalono oddać jednej z firm lwowskich.

Chliborobi na Pokuciu rozwijają dość żywą działalność. Onegdaj urządzili w Kołomyji powiatowy zjazd delegatów, na którym zdawano sprawę z działalności spółdzielni „Narodna Spiłka“, zdobywającej sobie coraz więcej członków. Wybrano powiatowy zarząd partji chliborobskiej („Narodna Partija“) w następującym składzie: M. Oichowy, R. Bahriczuk, I. Marusyk, W. Andruszko, I. Pihulak, H. Kowbasiuk i inni.

„Chorzy z urojenia“ mogą też z urojenia umrzeć.

ZGON KONDUKTORA W „ZAMROŻONYM“ WAGONIE. — WODA WYTOCZONA ZAMIAST KRWI. — CHOLERA W WIĘZIENIU.

Londyn, w maju.

(f) Pisma tutejsze omawiają kilka **ciekawych wypadków, w których imaginacja odegrała ważną rolę**, prowadząc w niejednym wypadku **do śmierci danego osobnika.**

Np. pewien konduktor pociągu syberyjskiego został przypadkowo zamknięty w chłodni, znajdującej się w każdym pociągu teiże kolei. Gdy po wielu godzinach otworzono chłodnię, **znaleziono zesztywniałe zwłoki nieszczęśliwego**, który umarł — z imaginacji, gdyż, jak się okazało, temperatura w chłodni skutkiem wadliwego funkcjonowania aparatu ochładzającego, była **zupełnie łagodna.** Konduktor poniósł więc śmierć **wkiocznie skutkiem przerażenia**, jakiego doznał, mniemając, że jest skazany na zamrożenie żywcem. Przed śmiercią zdołał jeszcze kawałkiem kredy napisać na ścianie wagonu: **„Umieram z zimna, bądźcie zdrowi!“**

Przed kilku laty pewien lekarz angielski skazanemu na **śmierć** zbrodniarzowi wmówił, że **stracenie nastąpi przez wytoczenie krwi z tętnicy szyjnej.** Skazańca położono na stole i lekko ukłóto szpilką, podczas gdy tymczasem do podstawionego naczynia powoli ściekała... zwyczajna woda. Delikwent jednak tak się przejął domniemanem upuszczaniem swej krwi, że **po kilku minutach skonał.**

Znów innego więźnia umieszczono w celi, której mieszkaniec zmarł **na cholerę azjatycka.** Nowy lokator czuł się w niej całkiem dobrze, bo **nic nie wiedział o losie poprzednika.** Drugi natomiast, którego umieszczono w celi zupełnie higienicznej, powiedziano jednak, że to cela choleryka, tak się przejął domniemanem niebezpieczeństwem, że **zachorował wśród symptomów, zbliżonych do cholery.**

NADESŁANE.

Ofiara redukcji.

BYŁA NAUCZYCIELKA, zredukowana z powodu braku ukończonych studjów i z powodu wątłego zdrowia znajduje się w SKRAJNEJ NĘDZY i prosi o datki na obuwie i odzież, gdyż nie mając się w co ubrać nie może nawet poszukiwać posady. — Przyjęłaby zajęcie lżejsze i nie wymagające specjalnych kwalifikacji. — Datki i zgłoszenia przyjmuje Administracja Gazety Porannej, Podwale 3, „Dla byłej nauczycielki“.

Z TEATRU

TEATR WIELKI:
Piątek 23. maja: St. Przybyszewski, odczyt pt.: „Czarna Magja a czarownice“.

TEATR MAŁY:
Piątek, 23 maja: o g. 7.30 „Myśl“.

TEATR NOWOŚCI.
Piątek, 23 maja: o g. 7.30 „Madi“.

*

Teatr „BAGATELA“. Od soboty 17. maja br. Prolog, J. Sławski, Złotecki, H. Felińska, M. Mirski, ? Sherwood ?, **„Córka narzeczonej“, farsa.**

*

Biuro Koncertowe M. Toerka: Piątek 23 maja: St. Przybyszewski odczyt p. t.: „Czarna magja a czarownice“.

Giełda lwowska.

Lwów, 22. maja.

Przy nieco większym popycie kursa akcji poprawiły się cokolwiek. Z papierów na przedgiełdzie poszukiwano Bruggera, Gazy, Jaworzno, Radziwiłła. — Podaż nagół dostateczna. Obroty liczniejsze, jak na ostatniem zebraniu. W akcjach notowanych transakcji więcej. — Zainteresowanie dla Tespów, Chodorowskich, Browarów, Parowozów. Z akcji bankowych kupowano B. Przemysłowy, Z. Kredyt. i Hipoteczny. Kilka transakcji Pokredem Kursa walut utrzymane. Zapotrzebowanie średnie. Tendencja niejednolita. Usposobienie lekko ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Hipoteczny 0.85, 0.84, 0.83; Pokred 0.19; Przemysłowy 0.46, 0.47, 0.45, 0.49, 0.50, 0.48, 0.50; Z. B. K. 0.16, 0.20, 0.22; Browary 8.25, 8.10, 8.05, 8.15; Chodorów 5.40, 5.50, 5.75, 5.60, 5.65; Chybie 8; Cegielski 0.75, 0.70; Górka 18; Ćmielów 0.85, 0.80, 0.83; Lokomotywy 0.50, 0.45; Oikos 3.50, 3.40, 3.35; Parowozy 0.45, 0.44½, 0.46, 0.44; Pezet 0.20; Nafta 0.42, 0.39, 0.44; P. T. B. 0.12½, 0.12; Rakszawa 3, 3.10; Siersza g. 6, 5.75;

5.90; Tepege 2.30; Tespy 6.17, 6.18, 6.10, 6.16, 6.15, 6.13.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Azot 0.25, 0.24, 0.26, Bank Ziemian (100) 0.09, 0.07, (500) 0.04, Brugger 0.55, 0.60, 0.65, 0. 64, Elektr. n. Sanem 0.25, Gazy 4.35, 4.40, 4.50, 4.55, Gazy zachodnie 15.25, 16, 16.50, 17, Gazolina 1.10, 1.20, 1.30, 1.25, Gazociągi 0.17, Jaworzno (100) 20.50, (25) 22, 22.25, 22.50, 23, (dr.) 25, 25.25, 25.50, Lesienice 2.25, Radziwiłł 1.50, 1.25, 1.20, 1.15, 1.10, Rolidustria 0.70, Szkło w Kr. 1.05, Węglówki 0.03 i pół, 0.03 i jedna czwarta.

Giełda zbożowa.

Lwów, 22. maja.

Przy zupełnym braku popytu, mimo wielkiej podaży, brak transakcji. Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 22. maja.

Warszawa 110.10—110.65, Złoty 110.97—111.53, Nowy Jork 25, Londyn 32.67—32.83, Szwajcaria 101.40—101.90, Holandja 214.46—215.14 (AW.)

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. maja.

(Notowania końcowe.)

Złoty 109.00, N. Jork 5.65, Londyn 24.63, Paryż 31.45, Wiedeń 0.0079½, Praga 16.80, Włochy 25.05, Belgja 26.80, Holandja 211.25, Bukareszt 2.70, Berlin 0.133, Belgrad 7.07 (AW.)

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 22. maja.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 9.390—9.400 tys., kan. 8.850—8.900 tys., kor. czeskie 270—272 tys., leje 46.000—46.500, franki fr. 560—580 tys., franki szw. 1.650—1.680 tys., funty szterl. 40—41 m.

Złoto: 20-kor. 39—40 m., 20-frank. 37—38 m., 20-mark. 46—46½ m. 10-rb. 48—49 m.

Srebro: kor. austr. 650—660 tys., 5-kor. 3.400—3.500 tys., flor. 1.700—1.750 tys., ruble 2.800—3 m., kopiejki za rubla 1.200—1.300 tys,

Do Paryża czy do Brzuchowic...

IZA MOTYCZYŃSKA OPUŚCIŁA JUŻ MURY WIĘZIENNE. — OBECNIE ROZMYŚLA DOKĄD SIĘ PRZENIEŚĆ NA STAŁY POBYT. — POD UWAGĘ BIERZE 2 MIEJSCOWOŚCI: PARYŻ LUB — BRZUCHOWICE!

(h.) Bohaterka głośnej afery benzynowej Iza Motyczyńska, skazana na 10 miesięcy ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, po odbyciu kary, tj. odsiedzeniu 1 miesiąca **opuściła przedwczoraj mury więzienne** i skierowana została do policji celem odstawienia do miejsca przynależności.

Sprawa napozór prosta poczęła się na nowo komplikować, ponieważ w żaden sposób **policja nie może ustalić autentycznego miejsca przynależności Motyczyńskiej.** Indagowana zeznała ona, że **urodziła się w Paryżu** — bliższych jednak szczegółów podać nie chce. Dalej podaje, że ojciec jej przeniósł się następnie do Podgórza koło Krakowa i tam wychowywała się.

Motyczyńska jest bardzo **rozgoryczona wynikiem całej afery,** twierdząc w dalszym ciągu, **iż jest niewinna** i że w najbliższym czasie postara się o rehabilitację.

Już **czwarty dzień Motyczyńska pozostaje w aresztach policyjnych.** Ciągle okazuje zdenerwowanie, **plecie niestworzone rzeczy** i ogółem czyni wrażenie osoby **nienormalnej.** Wczoraj dostała **ataku nerwowego,** którego wynikiem była olbrzymia awantura wywołana w celi tak, że służba w aresztach **musiała ją związać sznurami.** Po kilku godzinach dopiero Motyczyńska uspokoiła się. Jutro najprawdopodobniej zostanie ona odstawiona do Podgórza.

Życzeniem jej jest dostać się albo **do Brzuchowic albo do Paryża,** gdyż — jak twierdzi — w Paryżu ma krewnych i znajomych, a z Brzuchowic mogłaby wkrótce powrócić i zaopiekować się swojem dzieckiem.

Eviva tramwaj!

„Der Mensch ist ein Gewohnheitstier“ — powiada niemieckie przysłowie, które trudno bez opisowości oddać w języku polskim. Całą prawdę tego przysłowia uświadomił sobie Lwowianin, gdy po kilku dniach niesamowitej jakiejś, zamarłej ciszy na ulicach miasta, wyszedłszy we środę rano z domu, posłyszał znowu charakterystyczny dźwięk dzwonków tramwajowych i zobaczył te poczciwe ruchome klatki, do których od lat tylu przyzwyczaiło się jego wielkomiastowe serce, sunące sobie po torach.

Stało się z nim coś takiego, jak z rumakiem wojskowym, gdy posłyszy po długiej przerwie dźwięk trąbki bojowej. Rozdęły mu się nozdrza, zabłysły oczy, a krok stał się pewniejszy i raźniejszy. (Mam teraz na myśli Lwowianina, a nie konia.) I dotąd, choć już trzeci dzień od tego renesansu tramwajowego mija, nastrój ten się utrzymuje!

Nic to, że jeszcze kulawo wygląda ta jazda, że wozy suną zrzadka i jak znarowiona szkapa raz podrywają się jak wściekłe, wstrząsając pasażerami nito nielegalkami w beczce, to znów suną powoli, ostrożnie, jakby się namyślały, czy i im nie należy solidarnie przyłączyć się do strajku, aby wywalczyć sobie po trudach żywota porządny stan spoczynku... Nic to że kierowane przez tęgich teoretyków, lecz niewprawnych jeszcze praktyków, piszczą i zgrzytają, jak dotychczas zgrzytać tylko umiał homo sapiens... Grunt, że są, że sie poruszają!... E pur si muove!...

To też tłoczą się do nich ludziska, gapią się na przystankach, to wspierając życzliwą, choć nieproszoną radą wysiłki improwizowanych tramwajarzy, to rzucając pod ich adresem mniej lub więcej dowcipne, mniej lub więcej ironiczne uwagi...

Jednem słowem ulica ma gaudium.



Lwów, 22 maja.

(jp.) **Stanisław Przybyszewski we Lwowie.** Po długiej przerwie nawiedza znów miasto nasze autor Złotego Runa, — Homo Sapiens i tych wszystkich innych tak licznych dzieł literackich i dramatycznych, z których każde wstrząsało potężnym dreszczem nowej rewelacji umysły inteligentnej publiczności. Niezapomniane jeszcze są w pamięci współczesnych te walki o Przybyszewskiego, te krucjaty za nim i przeciwko niemu, które powtarzają się zawsze ilekroć wielka potężna indywidualność wybłyśnie potężnym swoistym blaskiem wśród mdłej szarzyzny sztarych szablonów, ilekroć duch rewolucjonista porywa ospały ogół swoją mocarną myślą na szlaki, wiodące w Nieznane, w Podświadome. Tematem odczytu, jaki znakomity autor wygłosi w dniu dzisiejszym w sali Tow. muzycznego p. t.: „Czarna Magia a czarownica“ będą te zagadnienia i tajniki wiedzy okultystycznej, których badaniu poświęcił Przybyszewski długie lata swego życia, o których mówić i które przenikać umie tak przedziwnie, jak nikt może imy w Polsce. To też zainteresowanie we Lwowie odczytem dzisiejszym jest ogromne.

(jp.) **Bezkrólewie u konfraterni strzeleckiej.** Strzelnica przygotowuje się do ważnego i dorocznego święta. Dnia 8. czerwca nastąpi detronizacja obecnego króla kurkowego, którym jest w tym roku p. Włodzimirski. Rano dnia tego poraz ostatni **przestąpi król kurkowy w otoczeniu członków Tow. strzeleckiego w swoim majestacie królewskim progi strzelnicy, a ukazanie się jego powita** wystrzał z moździeży. Potem **odbędzie się** solenne nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, po którem król kurkowy ogłosi swą abdykację i złoży swoje insygnia do skarbca. Strzelanie królewskie potrwa cały tydzień, a w dzień Bożego Ciała nastąpi obwołanie nowego króla kurkowego.

Pobory czerwcowe emerytów niezmniejszone. Lwowska Izba skarbowa oznajmia, **że emeryci, tudzież wdowy, i sieroty, których zaopatrzenia nie sa** przerachowane w myśl nowej ustawy **emerytalnej, otrzymają za miesiąc czerwiec zaopatrzenia niezmniejszone, t. j. w wysokości raty pensyjnej za maj b. r.**

(s) **Posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej.** We wtorek 27. bm. odbędzie się w Prezydjum dyrekcji kolei państwowej we Lwowie **posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej.** Dyrekcja kolejowa złoży sprawozdanie z załatwienia wniosków i uchwał poprzednich posiedzeń. Referenci poszczególnych działów służby, a to drogowego, mechanicznego, ruchu i handlowego zdadzą sprawę ze swojego zakresu działania. Zgłoszone przez członków Rady kolejowej liczne wnioski odnoszą się zarówno do spraw ruchu kolejowego i trakcji, jak i do spraw przewozowo-taryfowych oraz obrotu handlowego.

— **Wycieczkę krajoznawczą do Winnik** celem zwiedzenia fabryki tytoniu i oglądania z okien wagonu pięknej „Łyczakowskiej Szwajcarji“, urządza Stow. „Gwiazda“ dla członków i szerszego grona osób w poniedziałek 26. bm. Wyjazd z dworca „Łyczaków“ o g. 13.40, powrót o 19.33. Zgłoszenia uczestników wycieczki przyjmuje się w sobotę 24 o g. 7—8 wieczór i najpóźniej w niedzielę o g. 11—12 w południe w kancelarji „Gwiazdy“, przy ul. Franciszkańskiej 7.

Dalsze ułatwienia dla emerytów kolejowych. Centralny Związek emerytów kolej. we Lwowie donosi, że wszelkie wyjaśnienia w sprawie ogłoszonego przez Dyrekcję kolei we Lwowie przerachowania emerytur na zasadzie postanowień ustawy emeryt. z 11. grudnia 1923, udziela interesowanym osobom w biurze swojem przy ulicy Krasickich 5 w godzinach urzędowych od 9—13; gdzie emeryci kolejowi, wdowy i sieroty, bez względu na to czy są członkami Związku, czy nie, mogą podjąć **bezpłatnie** formularze podań i przepisanych załączników, które Centr. Związek własnym kosztem sporządził. Z powyższego udogodnienia mogą korzystać Koła i Związki emeryt. kolej., oraz wszyscy inni emeryci kolej. mieszkający na prowincji w obrębie Dyrekcji lwowskiej. Dla uproszczenia i przyspieszenia manipulacji Centr. Zw. przyjmuje również gotowe i przepisowo udokumentowane podania i konsygnując je w partje, przedkłada dotyczącemu referentowi w Dyrekcji do dalszego urzędowania, wskutek czego urzędnicy dyrekcyjni zyskują na czasie i mogą tem wydatniej oddać się żmudnej pracy przerachowania kilka tysięcy emerytur.

(h) **Jedno uderzenie pioruna — kilkadziesiąt miljardów.** We środę po poł. w Gajach obok Lwowa **piorun uderzył** w stodole Jurka Fiutki i spowodował **pożar.** Spaliło się doszczętnie całe gospodarstwo Fiutki, wyrządzając mu szkodę na **kilkanaście miljardów marek.** Od ognia tego z powodu braku doraźnej pomocy **zajęły się zabudowania** dalsze i ofiarą pożaru padły: **sąsiednie domostwa** Józafata Smartika, Iwana Szuplataka i Iwana Trulki. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi **kilkadziesiąt miljardów.**

(h) **Obława na Wysokim Zamku i Górze Stracenia.** Wczoraj wieczorem ekspozytura śledcza we Lwowie wysłała na Wysoki Zamek i Górę Stracenia patrole, które przytrzymały 2 notowanych złodziei Franciszka Ochędusz-kę i Tadeusza Brosia.

(h) **Ucieczka dwóch chłopców z zakładu sierót.** Zarząd zakładu sierót przy ul. Kadeckiej 30 zawiadomił policję, iż dwóch wychowanków, a to: 11-letni Józef Jabłoński i 12-letni Stanisław Andruchak **zbiegli z zakładu z niewiadomej przyczyny.** Za uciekinierami zarządzono pościg.

(h) **Czyja uprząż?** Za kradzież uprzęży skórzanej wartości pół miljarda na szkodę nieznanego właściciela aresztowano Bolesława Pataszeja, robotnika ze Skolego.

ZEBRANIA, ODCZYTY I WYKŁADY.

Związek Legjonistów urządza dnia 25. maja br. w „Renesansie“ podwieczorek (kiermasz) na wdowy i sieroty po poległych Legjonistach z następującym programem: 1) Dancing (Jazzband). 2) Wielka loterja fantowa. 3) Konkurs piękności.

Sanacja skarbu, a klasa pracująca. Staraniem Komisji Oświatowej P. P. S. odbędzie się 24. bm. o godz 7 wiecz. w sali ratuszowej odczyt posła Pączka, na temat „Sanacja skarbu a klasa pracująca“.

Na budowę Sanatorjum w Worochcie urządza 24. bm. Związek stowarzyszeń urzędników z wykształceniem akademickiem zabawę wiosenną z tańcami w salach Kasyna i Koła lit.-artyst.

Posiedzenie Tow. Miłośników Języka Polskiego odbędzie się w sobotę 24. bm., o godz. 7 wiecz. w sali XIV. (stary gmach Uniwersytetu) z referatem prof. Kubińskiego: „Sandhi w języku polskim“.

Poranek muzyczny amat. orkiestry Stow. „Gwiazda“ z współudziałem Chóru drukarzy lwowskich, odbędzie się 25. bm. w sali „Gwiazdy“.

Na pocztówce.

DO (JP.) W ODPOWIEDZI NA NOTATKĘ „LAZZARONE PSIEGO RODU“.

Szanowna Pani!
Twój artykuł
O „psiego rodu lazzaronie“
Uwagę władz hyclowskich przykuł,
Zadecydował o mym zgonie! — —
Rakarska spadła na mnie pała,
Gasząc mój żywot w sił rozwicie,
Abyś się Pani nie lękała
O swego pieska cenne życie.
Mówił ktoś — kiedyś — „Nie gaś życia,
Naukę czerpaj z własnych przeżyć“
Każdy się boi śmierci — gnicia —
Nawet parszywe psisko chce żyć!
Kończę dni moje w ponicwierce.
Ale przed zgonem, dobra Pani
Dzięki Ci składam za Twe serce
Które mój widok srodze rani...
Niech się Twa dusza rozśmieje
Pociesz się Pani! Już jam Trup!
Legnę pod ziemią, a za chwilę
Twój „ciapciuś“ przyjdzie na mój grób
Podniesie nóżkę i podleje
Trawę, rosnącą na mogile....
Ja biedny i bezdomny pies
Dziękuję, Pani z sercem czułem
Co kładzie życiu memu kres
Swoim tak zacnym artykułem!

„Lazzarone psiego rodu“.

Perły pani Thiers.

Przed paru miesiącami francuskie władze postanowiły sprzedać słynny naszyjnik pani Thiers, małżonki pierwszego prezydenta republiki.

Obecnie pisma francuskie i szwajcarskie donoszą, że publiczny przetarg, którego przedmiotem będą owe klejnoty, odbędzie się d. 16. czerwca w Luwrze.

Naszyjnik składa się ze 145 pereł wysokiej wartości, a sprzedany zostanie w porozumieniu ze spadkobiercami Thiers'a. Perły te zebrała pani Thiers w ciągu ostatnich lat życia, a płaciła po kilkanaście tysięcy franków za sztukę; naszyjnik zatem kosztował wówczas cztery do pięciu miljonów fr., dzisiaj zaś jedna, najpiękniejsza perła w tym zbiorze ma wartość miljona fr. Suma, osiągnięta z przetargu, ma być zużytkowana na muzea narodowe.

Hupa — Hupa!

NAJNOWSZY TANIEC, KTÓRY GOTÓW WEJŚĆ W MODĘ.

Paryż, w maju.

(f) W tutejszych „dancingach“ i w salonach cieszy się niezwykłem powodzeniem **najnowszy wynalazek choreograficzny, importowany z Chile taniec „Hupa-Hupa“**, tańczony na nutę sentymentalnej romancy, którą śpiewają obecnie czarnookie piękności południowo-amerykańskie. Główną cechą i zaletą tego tańca jest prostota i wykwintność. Troskliwie unika on wszelkich nieestetycznych gestów i kroków. Każdy ruch tancerza jest utrzymany ściśle w granicach estetyki. Nowy taniec zdobywa sobie powoli świat. Prawdopodobnie w jesieni dojdzie i do nas.

W każdym razie na naszym terenie cieszyć się będzie powodzeniem z powodu swej nazwy, fonetycznie przypominającej najważniejszą podstawę wszelkiego tańca.

—o—

Największy człowiek na największej wystawie.

Londyn, w maju.

(f) Na światowej wystawie wielkobrytyjskiej w Wembley budzi **powszechną senzację 23-letni Holender, John van Albert**, którego **wzrost wynosi 2.84 mtr.** Olbrzym ten zawitawszy do Wembley, pożarł na pierwsze śniadanie 15 jaj, 3 ryby wędzone, 5 kotletów cielęcych, 2 pełne talerze kaszki, 12 bułek i wypił 8 szklanek herbaty. — Wskutek tego rekordu żarł zdobył sobie odrazu ogromne powodzenie w Wembley.

Amazonki w walce z Don Juanem.

Nie zaczepiaj kobiety na ulicy. — Nad bezpieczeństwom czuwa szwadron amazonek. Szpilka narzędziem kary.

Nowy York, w maju.

Jednem z najryzykowniejszych przedsięwzięć w Ameryce, a zwłaszcza w Nowym Jorku, jest zaczepić kobietę na ulicy. Wprawdzie bardzo często uchodzi sztuka i ryzykant zbiera słodkie owoce swej odwagi, ale czasami można się narazić na zlynczowanie, lub conajmniej na przetrącenie rąk lub nóg.

Niebezpieczeństwo to powiększyło się znacznie w ostatnich czasach, a zwłaszcza, gdy zjawił się w Nowym Jorku „szwadron Amazonek“. **Dzielne te kobiety stoją pod komendą panny Hamilton**, osoby w bardzo dojrzałym wieku, która od 25 lat pracuje nad umoralnieniem Don Juanów i oswobodzeniem kobiet z męskiej opresji. **Szwadron liczy w tej chwili 100 amazonek, ale komendantka zamierza go powiększyć do całego pułku.**

Amazonki nie noszą specjalnego munduru, ubierają się jak kobiety światowe i pełnią służbę na ulicach miasta.

Panna Hamilton przyjmuje do tej odpowiedzialnej służby wyłącznie osoby **młode, dobrze zbudowane i przystojne**.

Idzie taki zgrabny twór kobiecy przez najruchliwsze ulice Nowego Jorku, spogląda zuchwale w oczy mężczyznom, unosi zalotnie sukienkę i prowokuje, aby ją zaczepić.

Naraz, przystępuje do niej przywiedziony na pokuszenie mężczyzna.

— Pani pozwoli —

Amazonka gwiżdże przeraźliwe, zjawia się policjant i odprowadza Don Juana do więzienia.

Lecz nie zawsze znajdzie **się pod ręką policja, wówczas Amazonka sama sobie musi dać radę** z napastnikiem. Jednym zręcznym chwytem dziu-dż-tsu powala lowelasa na ziemię i ubezwładnionego odwozi do komisarjatu policyjnego. Gdyby jednak Don Juan stawiał opór, wtedy Amazonka używa broni. — **a jest nią długa i gruba szpilka od kapelusza**, którą bez ceremonji przebija łydki męskie i czyni je niezdolnemi do ucieczki.

Damy z „szwadronu amazonek“ przechodzą gruntowne wyszkolenie polegające na nauce dziu-dżi-tsu i lekkiej atletyki.

Mrs Hamilton, strażniczka cnoty kobiet amerykańskich, poleca najgoręcej damom, nieobeznanym z japońskiemi chwytami, używanie długiej szpilki przeciw „napadom męskim“.

Gdy kilkudziesięciu lowelasów zostanie zmasakrowanych, inni stracą ochotę napastowania kobiet.

W kraterze Wezuwjusza.

KOSZTOWNA JAZDA. — KOLEJKA ZĘBATĄ POD GÓRĘ. — ZA SPACER 5 LIRÓW OD OSOBY. — BŁOTO, KTÓRE WRZE I KIPI = ISTNE PIEKŁO.

(Oryginalna koresp. „Gazety Por.“)

Neapol, 11. maja.

Zwiedzenie wnętrza krateru czynnego wulkanu jest **nielada atrakcja**, która obok tego, że stanowi pewnego rodzaju curiosum, daje nadto szereg **wrażeń sportowych i artystycznych.** Sama droga nie sprawia żadnych trudności, bo od czasu, kiedy firma Coock wybudowała kolej zębatą i linową, **szczyt Wezuwiusza stał się dla wszystkich — dostępny.** Zdania tego nie należy jednak brać zbyt dosłownie gdyż **bilet jazdy kosztuje 90 lirów**, a razem z przewodnikami, którzy sprowadzają do wnętrza krateru i koniecznymi tu napiwkami, cena wycieczki przekracza sto lirów.

Wyrusza się z Neapolu o godz. 10-tej rano elektryczną kolejką, łączącą Neapol z Salerno. W wagonach **ścisk i gwar**, który sprawia głównie i wyłącznie falanga studentów uniwersyteckich, zachowująca się zupełnie niemożliwie, ale rozbrajająca nawet flegmatycznych Anglików swą wesołością i **temperamentem prawdziwie południowym.** Po godzinie jazdy stajemy w Pugliano, gdzie zaczyna się zębata kolejka Coocka. Towarzystwo umniejszone do kilku osób, stanowi kilku Anglików, Niemców, dwóch Amerykanów i jeden Polak. Ruszamy **kolejką zębatą pod górę.** Wzniesienie zrazu nieznaczne. Po obu stronach toru kolejowego zasłaniają widok mury ogrodów i winnic, obrośnięte pięknymi kwiatami barwy różowej, podobnymi z kształtu do róży alpejskiej.

Po chwili wydostajemy się jednak z pośród murów i jedzicmy winnicami, gdzie uprawiają wino zw. „Lacrimae Christi“. Droga kolejki **zaczyna się piąć pod górę**; od czasu do czasu mijamy **czarne, zakrzepłe potoki lawy**, poprzecinane tamami. Winnice stają się coraz rzadsze. Mijając obserwatorjum, widzimy ostatnie resztki zieleni i odtąd tor biegnie po zboczu utworzonem z **drobnych kawałków lawy, pumeksu i popiołu.** Wkrótce kończy się kolej zębata a dalsza podróż odbywa się przy pomocy **kolejki linowej**, pnącej się prostopadle po stoku pod nachyleniem przeszło 25 stopni. Wznosimy się szybko w górę, oko ogarnia **coraz szerszy horyzont** i po 10 minutach jazdy **jesteśmy u celu.**

Do szczytu prowadzi droga piesza, tak szeroka i wygodna, że możnaby po niej jechać wózkiem, mimo to nie wolno jej przekraczać **bez przewodnika**, których całe mnóstwo oczekuje tu na pasażerów Coocka i każe sobie płacić **za spacer tej długości jak np. ul. Św. Mikołaja — po 5 lirów od osoby!** Ale niema rady — więc płacimy i oto idziemy po Wezuwiuszu.

Widok ze szczytu **nieporównany!** Na prawo Ischia, Misenum, Bajae i Pozzuoli tonące w zieleni, z pomiędzy której wyglądają białe, oświetlone słońcem mury will i pałaców. Dalej Neapol rozłożony amfiteatralnie na brzegu modrej zatoki i schodzący do niej licznemi bulwarami swego fortu. Prostopadle u naszych stóp widzimy kilkakrotnie już zniszczone i wiecznie znowu odbudowywane Torre del Greco, dalej Torre Annunziata, Castellamare i — pośród tych wszystkich — białości, czarne mury zmartwychwstałego miasta Pompei. Widnokrąg zamykają wzgórza, wznoszące się nad Sorrento, wiszary Capri i nieskończona dal morza tyrreńskiego.

Napoiwszy się tym widokiem schodzimy nad brzeg krateru. Jest to otwór o średnicy 1 i pół km. otoczony prawie prostopadłemi ścianami, o dnie pokrytem sfałdowaną czarną lawą. Na środku tego jeziora lawy stężałej wznosi się kopiec popiołu, wysoki prawie jak ściany krateru, z którego szczytu wybuchają co chwila białożółte kłęby pary wodnej, siarczanej i dymu. Od czasu do czasu wylatują drobne kamienie, przyczem zwyczajne sapanie krateru, podobne do sapania lokomotywy, przemienia się **w donośny huk.** Schodzimy niżej w głąb krateru. Co chwila **wydobywa się z pod ziemi para**: ziemia tak gorąca, że **w szczelinach nie można ręki utrzymać.** Czarna lawa na dnie krateru **wydyma się miejscami** i zdaje się, że lada chwila w całym tym kotle zawrze, co nawet przepowiedział świat naukowy na ten rok, a co zawiodło — na szczęście dla upartych mieszkańców Torre del Greco.

*

Inną osobliwość okolic Neapolu stanowi Solfatore, zwane przez mieszkańców **małym Wezuwiuszem.** Droga prowadzi przez Pozzuoli, skąd można piechotą za 20 minut dotrzeć do celu. Jest to wnętrze wygasłego już podobno krateru, który jednak całkiem wygasłym nie jest, skoro posiada liczne fenomena wulkaniczne. Dno krateru tego usiane jest drobnym zbitym piaskiem, w którym znajdują się utwory, prawdopodobnie sztuczne, choć przewodnicy zapewniają, że naturalne. W największym z tych otworów widać **na dnie czarną masę podobną do błota**, które wre i kipi, wybuchając co chwila w postaci baniek i niewielkich wytrysków. Zewsząd **wydobywają się z ziemi gazy**, które zapalane palą się bez płomieni, dając jedynie masy **białego dymu.**

Ziemia gorąca tak, iż nie można jej utrzymać w ręku. Miejscami **piasek, poruszony laską, kipi jak woda w garnku**, a wydobyty łopatką — jest zupełnie suchy. Opodal znajdują się dwie groty, w których wnętrzu panować ma **temperatura przeszło 100 stopni.** Wejść do nich niepodobna, bo już po kilku krokach **gorąco staje się nie do wytrzymania** i trzeba nawrócić. Zupełne piekło albo przynajmniej wejście do niego; to też niektórzy twierdzą, że **tutaj umieścił Dante wejście do swego piekła.** A może i Odysseusz tutaj rozmawiał **z cieniem Achillesa** i jego to miecz porobił w ziemi te otwory, przez które do dziś dnia wydobywa się na światło dzienne gorący oddech Plutona.

Dr. Władysław Terenkoczy.

—o—

MATACTWA NIEMIECKIE.

Warszawa, 22. maja. (X) Z Katowic donoszą, iż wobec zbliżającego się terminu obcji na Górnym Śląsku, rozwinęli Niemcy potężną agitacje, aby ci ich rodacy, którzy mają prawo obywatelstwa polskiego, nie obtowali na rzecz Niemiec, lecz zostali obywatelami polskimi i wzmocnili żywioł niemiecki w Polsce.

20 tys. dolarów za rękopisy d'Annunzia.

Rzym, w maju.

Pisma włoskie donoszą, że d'Annunzio polecił przyjacielowi swojemu margr. Bathie, aby sprzedał w Londynie, drogą przetargu publicznego, wszystkie jego rękopisy, zarówno powieści, jak i utworów dramatycznych. Osiągniętą stąd przypuszczalnie sumę przeznaczył poeta na wystawienie pomnika Eleonory Duse.

Przed kilku miesiącami pewien zbieracz amerykański chciał kupić te rekopisy i proponował poecie 20.000 dol., d'Annunzio wszakże propozycji nie przyjął.

OGŁOSZENIA.

Posady i prace

KUCHARKI umiejącej bardzo dobrze gotować, znającej się również na gospodarstwie domowem, poszukuje zaraz Kasyno urzędnicze Karpaty—Borysław. 4796-2

MAGISTER starszy przyjmie kilkutygodniowe zastępstwo zaraz. Zgłoszenia: M. Krynicki, Lwów, Zyblikiewicza 52. 4802-3

RACHMISTRZ gospodarczy, były Oficer W. P., przyjmie zaraz posadę; wymagania bardzo skromne. Strusek-Pachole, Śniatyn, Małopolska. 4769-2

Małżeństwa

PANNA lat 40, właścicielka realności na wsi, wyszłaby za inteligentnego urzednika, emeryta lub t. p. do lat 50-ciu. Zgł. pod „Samotna“ do Adm. „Gazety Porannej“. 4801-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

ANTYCZNĄ porcelanę sprzedam. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „Porcelana“. 4810

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy najstarszy Biedermeier przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Krasickich 20/II, p. przy schodach od 3—4. 2737

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje w różnych cenach sprzeda Hanak, Pańska 21. Gwarancja za jakość. 4782-5

LATARNIE powozowe i karbidowe tanio sprzedam. „Lumen“ pl. Marjacki 4. 4787-5

Mieszkania, lokale, sklepy

DWA DUŻE POKOJE frontowe, częściowo umeblowane, ulica Sapiehy od strony Gródeckiej, natychmiast do wynajęcia na biuro, ewentualnie na mieszkanie z prawem używania kuchni. Reflektanci podadzą adres Redakcji „dla okaziciela stumarkówki Nr. 423729“. 4790

PENSJONAT ANUTA, Kopernika 3: wolny pokój. 4791-2

DORA NAD PRUTEM. Do wynajęcia na lato 2 pokoje z kuchnią lub pokoje z utrzymaniem. Zgł. Willa Wanda“ Dora obok Jaremcza. 4801-3

4 WIELKIE PIĘKNE POKOJE z komfortem, ul. Dwernickiego, zamienię za 2—3 pokoje z komfortem w mieście lub bliżej miasta. Zgłoszenia Pańska 6 cukiernia. 4805-2

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie, komfort, blisko Uniwersytetu w Krakowie na 4—5 pokojowe we Lwowie (z dopłatą) lub zapłacę pełny czynsz. Wiadomość Lwów, Pańska 15, Przyjemska. 4760-3

POKÓJ ewentualnie 2 z użyciem kuchni lub bez do wynajęcia w Skolem. Zgłoszenia pod „Letnisko“ Reklama Prasowa, Chorążczyzny 7. 4775 2

Rozmaite

ZWIĄZEK farmaceutów oddział Lwów ostrzega przed przyjmowaniem posad w aptekach warszawskich bez porozumienia z oddziałem warszawskim. 4811

ODŚWIEŻENIE CERY, usuwanie piegów, zmarszczek, wągrów, pryszczy. Kosmeo, Mikołaja 7. 4803-3

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia Topolnicka, ul. Kopernika 1. 4582-7

FACHOWIEC poszukuje zastępstwa sprzedaży gotowej konfekcji męskiej i damskiej. Lokal posiada w śródmieściu. Zgłoszenia pod Konfekcja. Administracja „Gazety Por.“ 4756-3

KURS KORONKARSTWA rozpoczęty. Wpisy w dalszym ciągu przyjmuje: Jaworska, Wyspiańskiego 7 A, I. p. 4751-2

KUPIEC młody, energiczny (kierownik instytucji handlowej) poszukuje sklepu spożywczego, zbożowego, piekarni, restauracji, względnie obszerny lokal w powiatowem mieście z mieszkaniem. Może prowadzić na rachunek drugiego, ewentualnie obejmie posadę kierownika większej instytucji. Pośrednictwo możliwe. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej“ dla „Kupiec i Przemysłowiec“. 4095-2

Międzynarodowa Firma spedycyjna

Józ. J. Leinkauf

we Lwowie ul. Słowackiego 18

zawiadamia P. T. Kupców, że

pośpieszny ruch przesyłek pocztowych z Wiednia do Lwowa ponownie został podjęty.

Czasokres trwania tranzportu normalnie 4 dni.

INŻYNIER MECHANIK I ELEKTROTECHNIK dyplomowany, posiadający kilkunastoletnią praktykę biurową, warsztatową, montażową, inżyniera ruchu wielkich fabryk metalurgicznych i fabryk maszyn, ostatnio dyrektor fabryk naczyń żelaznych emaljowanych i sztancowanych, odlewów giserni i maszyn rolniczych, poszukuje odpowiedniej posady. Włada językami obcymi. Oferty pod „S. M.“ biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 4793

Dowództwo Dyonu Samoch. Nr. 10 w Przemyślu ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę kierownika działu montażowego w Warszt. Samoch. w Jarosławiu. 4797

Warunki: Obywatelstwo polskie, Nieprzekroczony 40 rok życia, Wykazanie się odpowiednią praktyką na podobnem stanowisku, Wynagrodzenie 200 zł. miesięcznie i prawo do emerytury... mja 30°/o pensji.

Należycie umotywowane podania należy przesyłać na ręce Kierownika Dyon. Zakładu Samoch. w Jarosławiu, — tamże zgłoszenia osobiste.

Węgiel, koks i drzewo

po cenach konkurencyjnych z ulgami w zapłacie dostarcza

Jan Mikuszewski

ulica Kilińskiego L. 1.

W centrali

PONCZOCH

J. PFAU, Rynek 19

najtaniej 4670

bo wchód przez sień.

Subskrypcja na VIII. emisję akcyj Spółki akc. „KRAKUS“ Przemysł spirytusowy i chemiczny w Krakowie XXII.

Z powodu wysokich opłat stemplowych od emisji akcyj wprowadzonych w życie rozp. min. skarbu z 8. kwietnia 1924 r., Dz. U. Nr. 36, została rozpisana z dniem 30. kwietnia 1924 r. subskrypcja na drugą serję akcyj VIII. emisji Sp. akc. „Krakus“ na krótki czas wstrzymana.

Obecnie zezwoliło ministerstwo skarbu, by na przyszłość przy wymiarze opłaty stemplowej (należytości) emisyjnej, nie stosowano skali III wraz z 400°/o dodatkiem, lecz opłatę tę pobierano w wysokości 5°/o od wartości emitowanych akcyj.

Powyższe zezwolenie ministerstwa skarbu umożliwia Sp. akc. „Krakus“ rozpisaną już subskrypcję utrzymać w mocy.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że Bank Małopolski Sp. akc. w Krakowie i wszystkie jego oddziały zamiejscowe przyjmują, począwszy od dnia 20. maja b. r., dalsze zgłoszenia z tytułu prawa poboru na drugą serję akcyj VIII. emisji na warunkach poprzednio ogłoszonych, z tą jedynie różnicą, że termin do wykonania prawa poboru przedłuża się do dnia 10. czerwca 1924 r.

Oryginalne akcje (sztuki) VIII. emisji, serji 1 i 2, wydawać będzie Bank Mał. polski S. A. w Krakowie i jego oddziały zamiejscowe, począwszy od dnia 1. lipca 1924 r. 4794

Czytajcie Szczutka!

Przeprowadzkę na letnisko

uskutecznia tanio i starannie

Przedsiębiorstwo spedycyjne

Gabel & Sternberg

Lwów, ul. 3-go Maja 7, Tel. 677. 4798

Przemysł drzewny „STRUG“ Sp. Akc. w Zakopanem.

ogłasza stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 16. grudnia 1923 r. i uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 9. marca 1924 r., oraz za zezwoleniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 29. marca 1924 r. O. Sp. 668, Spr. nr. 723, subskrypcję na powiększony kapitał zakładowy, a to drogą III. emisji nowych 120.000 akcji nominalnej wartości po 1.000 mkp. każda, z których 24.000 sztuk akcji będzie imiennych, zaś 96.000 sztuk akcji opiewających na okaziciela.

Warunki emisji:

a) Pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom tego samego gatunku obu poprzednich emisji, w stosunku do ilości posiadanych akcji, czyli po 2 akcje III. emisji, na każdą akcję obu poprzednich emisji.

b) Dla wykonania prawa poboru nowych akcji przez dawniejszych akcjonarjuszy ustala się termin subskrypcji od dnia 1. maja 1924 r. do dnia 15. czerwca 1924 r. włącznie.

c) Cenę emisyjną akcji nowej emisji dla dawniejszych akcjonarjuszów, którzy wykorzystają prawo poboru, określa się na 0.80 zł. za akcję, płatnych w złotych, lub w markach polskich, z czego 1000 Mkp. przeznacza się na kapitał zakładowy, resztę zaś po pokryciu kosztów, z nową emisją związanych, na kapitał zapasowy Spółki.

d) Pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje III. emisji będą zrównane z akcjami poprzednich emisji, z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1. kwietnia 1924 r.

Zgłoszenia na subskrypcję przyjmuje: Ziemski Bank Kredytowy, Sp. Akc. we Lwowie, — wszystkie jego Oddziały, a w szczególności jego Oddziały w Krakowie, w Zakopanem i w Warszawie.

Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Grudziądzki w Grudziądzu.

Biura Zarządu Spółki Akc. „Strug“ w Zakopanem, oraz

Biura Zarządu Spółki Akc. „Strug“ w Grudziądzu. 4687-2

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenie osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.